KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nię odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 10. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSN

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC wtorek dnia 7 czerwca 1921 roku Nr. 123 Rok XV

Koziołek się nie udał.

Paderewskiego można uwielbiać jako człowieka najszlachetniejszego, najlepszego patrjotę, powiedzmy największego, ale wielkoduszność patrjotyczna i w ślad zatem idący czyn nie mówi jeszcze o wielkiej głowie politycznej. Ma to się tak do siebie jak idealizm do twardego realizmu. Polityka nie znosi idealizmu jak to już stwierdził dawno w swym „Księciu" słynny włoski polityk.

Paderewski jest idealistą, jest człowiekiem o wiele, bardzo wiele przerastającym swych ziomków i sercem, i duszą — ale mimo wszystko wysunięcie kandydatury tego świetnego polaka było ryzykownem najprzód wobec ostrej krytyki swego czasu, nie pozbawionej pewnych racji różnych momentów działalności politycznej Paderewskiego, nie wskazującej na wyjątkowe zdolności sterowania sprawami Polski na terenie polityki zagranicznej, powtóre wobec opinji ogólnej, w której przebija do Paderewskiego jako polityka pewien brak wiary u niego, po trzecie, że mamy na to stanowisko człowieka odpowiedniego zupełnie, któremu jednak teki dać nie chcą, względy partyjne — bojkot trzeciej międzynarodówki z żydami na czele.

Poseł Dubanowicz innego był zdania. Wystawił kandydaturę Paderewskiego, przypuszczając zapewne, ze czas nadszedł odpowiedni, aby wysunąć Paderewskiego kto wie czy nie z tej racji, by w orbite spraw politycznych wciągnąć Amerykę dla wzmocnienia francusko-polskiego stosunku tak co do G. Śląska jak Wileńską. Intencji p. Dubanowicza nie znamy, przypuszczenie nasze może nie jest słusznem. Jeśli jednak temi powodami żył prezes NZL to choć są one niewątpliwie ważkie, sądzimy że i Dmowski mógłby podjąć to samo zagadnienie z powodzeniem, jako polityk wytrawny. Premjer odpowiedział p. Dubanowiczowi, że wysunięcie kandydatury Paderewskiego może pociągnąć bardzo poważne konsekwencje. Te konsekwencje sprowadziły się do — ponownej dymisji gabinetu, która na zebraniu klubu ludowców była zadecydowana.

Katastrofa wisiała więc na włosku. Wobec tego p. Dubanowicz cofnął się powiadamiając, że wystawienie kandydatury Paderewskiego nie jest ultimatywnem, ale tylko życzeniem NZL.

„Kur. Poranny" omawiając sprawę przesilenia gabinetowego i zabiegi p. Dubanowicza, z którym nie sympatyzuje, cieszy się, wołając koziołek się nie udał.

Zabiegi rzeczywiście nie udały się no i w dalszym ciągu ministra spr. zagran. nie mamy. U steru min. spr. zagr. w tak doniosłej chwili stoi—p. Dąbski, znakomity twórca traktatu ryskiego.

Przynajmniej jawnie.

Korespondent londyński dziennika „Figaro" w rozmowie z Chamberlainem o polityce Francji i Anglji w sprawie różnic tej polityki usłyszał:

Dzisiejsza różnica stosunku do Niemiec potrwa czas dłuższy. Wy Francuzi chcecie rozbroić Niemcy i domagacie się płacenia odszkodowań. Anglja oczekuje od nich zgoła czego innego. Nie liczymy na pieniądze, które nam są winne Niemcy, lecz pragniemy nawiązania z niemi stosunków handlowych. Jesteś my przekonani, że w Rosji zapanuje wkrótce porządek a Francja, ani Anglja się do tego nie przyczyni, natomiast Niemcy wskutek swego położenia i znajomości Rosji mogą odegrać wielką rolę w odbudowie Rosji. O ile uwzględnicie oba te punkty i będziecie współpracowali przy odbudowie Rosji wówczas zrozumiecie nasze stanowisko wobec zagadnienia polskiego.

Wskazywaliśmy niejednokrotnie już na to, że Anglja prowadzi politykę mającą na celu przedewszystkiem swój własny interes. Dla tego interesu, mając większe widoki w kombinacjach z Niemcami, gotowa jest Anglja poświęcić interesy polskie. To stanowisko właśnie w oświadczeniu Chamberleinla jest jasne. Stosunki handlowe z niemcami, a tych z Rosją oto klucz do kwestji górnośląskiej, do sprawy wileńskiej, do niechęci względem nas.

Zdobycze żydów w Anglji, o czem pisaliśmy, wskazują kto stoi poza anglika mi. W polityce wielkoświatowej najwybitniejszą rolę odgrywają żydzi. Ani niemcom, ani Rosji nie zrobią krzywdy, bo niemcy jak twierdzi Chaberlain mogą odbudować Rosję rządzoną przecież przez żydów Lgnie więc swój do swego ze szkodą naszych interesów. Niewątpliwie stanowisko żydów przyczynia się poważnie wogóle do tych niechęci, na którą zwrócił uwagę p. Kucharzewski, niechęci całego zachodu do nas. przyczynia się i do tego przekonanie że jesteśmy narodem którzy bodaj więcej anarchizu je niż umie budować.

Tej potędze żydowsko-angielskiej, trzymającej ni ci w swem ręku całej polityki zagranicznej małośmy się przeciwstawiali, źle mając obsadzone ambasady zagraniczne, nie posiadając należycie zorganizowanych biur propagand, czego dowodem może posłużyć brak odpowiednich biur takich w Anglji i we Włoszech, niemówiąc o innych państwach.

Cóż mógł uczynić dla nas p.Ciechanowski w Londynie choćby nawet miał najlepsze chęci? O p. Kowalewskim w Rzymie czyż były pochlebne zapartrywania, albo o ambasadzie w Berlinie?.

A tymczasem — wrogowie nie śpią. Przecież terenem dla interesów żydowskich lepszym bez porównania jest bogaty teren rosyjski niż polski gdzie żydków zresztą nie lubią marząc o supremacji zupełnej z pod wpływów judei.

m—ski.

Podwójne oblicze sowietów.

Nie można powiedzieć, aby dyplomacja bolszewicka nie odznaczała się sprytem i zdolnościami i to nielada zdolnościami w... agitowaniu. Wysłannicy dyplomatyczni sowieccy, oprócz pracy oficjalnej, prowadzą cichą akcję agitacyjną na terenach państw obcych, gdzie rząd swój reprezentują. Obławy na komunistów, przeprowadzone w różnych państwach dały tego liczne dowody.

W Rydze ustalono np. że kierownictwo ruchu komunistycznego na Łotwie spoczywało w rękach.. misji dyplomatycznej sowieckiej.

Kurjerzy dyplomatyczni sowieccy uważali za stosowne wśród papierów dyplomatycznych przemycać paki nielegalnej literatury komunistycznej, która później ni stąd ni zowąd pojawiła się wśród ludności. Pod tym względem taktyka sowietów jest ogólnie znaną i dziwić nas nie powinna.

Przygotowanie gruntu pod potądane tak dla sowietów przewroty socjalne w państwach, zatruwanie organizmów społecznych jadem wywrotowej ideologji, wbrew prawom międzynarodowym, nawet przez placówki dyplomatyczne oto cel roboty roboty cichej dyplomacji sowieckiej.

Zasada eksterytorjalności lo cum misji nietykalność poselska przywileje międzynarodowe, ochraniające wysłanników dyplomatycznych — to sprzyjające warunki dla roboty kreciej.

Przed tą robotą ostrzec należy jednak nasz rząd: a głównie łatwowiernych ludzi politycznie nieuświadomionych.

Rząd ma prawo zwrócić w sposób stanowczy uwagę delegacjom i poselstwom sowietów że nie przyjechali do Polski agitować i że traktat ryski nie przewiduje tak dalece swobody działań dyplomatycznych wysłanników rosyjskich, by pozwalał im burzyć podstawy ustroju państwowego tego kraju, w którym są akredytowani.

Społeczeństwo zaś, powinno umieć wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski i przeciwstawić tej szkodliwej robocie zwartą i opartą na tężyźnie i uświadomieniu narodowem opinję.

Opinję tę niewątpliwie zainteresowały ostatnie wypadki w Zagłębiu na tle strajku zaaranżowanego przez komunistów.

Łatwo się domyśleć, czyja to dłoń kierowała całą akcją strajkową. Opinja ta niewątpliwie zainteresuje się i zręcznie maskowaną a bardzo delikatną i umiejętną propagandą prasową, której ślady widzimy i u nas.

Oto w Warszawie zaczęło wychodzić nowe rosyjskie pismo codzienne p. t. „Warszawskij Gołos". Gazeta ta pomieszcza bardzo pochlebne informacje o życiu w Rosji o „kulturze i postępach" rządu sowieckiego itd.

Rosyjska „Swoboda" p. Sawinkowa wyraźnie wskazuje że jest to gazeta bolszewicka wydana przez rząd Sowdepji.

Oto w kioskach w Zagłębiu sprzedawane są pisma komunistyczne, wychodzące w... Berlinie w języku rosyjskim, na pozór pisma bardzo niewinne.

Tak się działa sprytcie, cicho, bez hałasu aż do skutku, który w miniaturze widzieliśmy w czasie ostatniego strajku.

Niechże jednak czynniki odpowiednie zwrócą na to uwagę.

J. St,

Obecny stan przemysłu polskiego.

Wielki przemysł Kongresówki został podczas okupacji zupełnie unieruchomiony. Polityka władz niemieckich dążyła do stworzenia z Kongresówki swej kolonji rolniczej i w tym celu okupanci świadomie i systematycznie rujnowali — fabryki ogałacali nas z maszyn, pasów tranmisyjnych, surowców — stwarzali podłoże dla przymusowej emigracji robotników polskich, którzy mieli zastępić przerzedzone przez wojnę szeregi robotników niemieckich itd.

Dopiero w r. 1919 przemysł nasz zaczął się budzić do życia, i pomimo bardzo trudnych warunków, w jakich się produkcja odbywała (brak paliwa, surowców, rozstrój transportu) — przedsiębiorstwa wykazały dużo energji w kierunku uruchomienia.

Już w pierwszej połowie r. 1920 sam tylko przemysł włókienniczy zatrudnia w Kongresówce 40,000 robotników, metalowy — 13,500, papierniczy uruchomiony został w stosunku 323 proc. do r. 1917, cementowniczy — 400 proc. ceramiczny 433 proc, itd.

Naogół można powiedzieć, iż przemysł nasz stopniowo powoli podniói się z upadku, choć w chwili obecnej sfery przemysłowe zaczynają odczuwać kryzys, zbliżający się z zachodu.

Jeżeli chodzi o ogólne warunki produkcji, są one jednakowe dla całego kraju, mianowicie:

Fabryki otrzymują tylko część żądanego węgla. Przydzielny węgiel jest bardzo kiepskiego gatunku, przemysłówcy odmawiają przyjmowania go. Zaczęto opalać fabryki drzewem, co podnosi koszty opału o 50 proc. Drzewo otrzymywane jest też z trudnością wskutek złego stanu transportu.

Przemysłowcy okazują nadzwyczajną energię i pomysłowość gdzie chodzi o wydostanie surowców. To też brak surowców nie może być uważany za najtrudniejszą przyczynę, hamującą rozwój przemysłu. Dla przemysłu metalowego łom z kresów przy dobrej organizacji może dać dużo materjału. Daje się zauważyć zniżka cen żarówki. Brak żelaza handlowego.

Zły stan transportu to jedna z najważniejszych bolączek przemysłu. Prócz braku taboru przemysł cierpi wskutek złej gospodarki kolejowej.

Fabryki odczuwają brak kredytu rządowego długoterminowego. Kredyt prywatny jest bardzo drogi (36 proc). Banki udzielają dłuższych kredytów inwestycyjnych pod warunkiem udziału w przedsiębiorstwie jak też w zysku.

Produkcja krajowa wypada drogo z powodu wysokich kosztów robocizny i olbrzymich inwestycji, jakich wymagało uruchomienie zniszczonego przemysłu. Obecnie już towary niemieckie i czeskie konkurują z naszemi cenami. Zdeprecjonowana waluta nie jest już obecnie dostateczną ochroną celną przemysłowcy naogół domagają się podwyższenia stawek celnych na fabrykaty.

Na rynku krajowym w niektórych gałęziach przemysłu daje się zauważyć przesycenie; np. we włókiennictwie zapotrzebowanie w tej chwili pokrywa już produkcji, należy szukać nowych terenów ekspansji. Wygłodzona Rosja stanie się olbrzymim rynkiem zbytu i nawiązanie stosunków handlowych z Rosją będzie wielkim bodźcem rozwoju naszego przemysłu. Obawy jednak wzbudza brak środków płatniczych w Sowdepji. Pomimo tego wśród przemysłowców przeważa opinja, iż należy dążyć do nawiązania jaknajszybszych stosunków z Rosją, aby nie pozwolić zagranicy zająć tam wszystkich placówek.

Z Górnego Śląska.

Więcej sztostruplerów.

BYTOM. Na rozkaz komisji Międzysojuszniczej wypuszczono z tutejszego więzienia wszystkich więźniów politycznych osadzonych tam za bezprawne posiadanie broni. Tak donosi „Ostd. Mpst." w numerze środkowym, pierwszym po 8 dniowem zawieszeniu. O ile wiadomość ta jest prawdziwa grozi Bytomowi jeszcze większa strzelanina aniżeli dotąd. Wszakże sama „Ostd. Mpst." opłakuje zastrzelenie 10 osób niewmieszanych w zaburzenia, powtarzane od soboty do poniedziałku Ilu hakatystów z bronią w ręku padło nie donosi.

Rzemieślnicy miejscowi,

KATOWICE. zorganizowani w górnośląskim (niem.) związku rękodzielników urządzili w sobotę zebranie gdzie uchwalono wniosek do „Komisji dziesięciu", żądający aby próbowano wszelkich środków, zdolnych przywrócić stosunki prawidłowe. Jedynym środkiem byłoby — zdaniem naszem — oddać miasto władzom powstańczym aby nie zawadzało nadal przywracaniu pożądanych stosunków prawidłowych.

Siły niemieckie na froncie górnośląskim wynoszą 60.000 ludzi.

BYTOM (PAT) Wedle wiadomośc z tamtej strony frontu siły którem rozporządza gen. Hoefer, wynoszą 60,000 żołnierzy. Nadchodzą wiadomości o buntach w niektórych oddziałach armji generała Hoefera z powodu niepłacenia żołdu i drakońskiego stosunku oficerów do żołnierzy.

Napad niemców w Koźlu.

WARSZAWA (tel. wł.) Niemcy napadli na polski komisarjat w Koźlu, zdemolowali go, zrabowawszy poprzednio kasę komisarjatu.

Rugi polaków z wszechnic niemieckich.

CIESZYN (E Ex Radio). Studenci z kilku uniwersytetów niemieckich postanowili usunąć studentów polskich. Profesorowie zachowują się w tej sprawie biernie.

Sytuacja bojowa na G. Śląsku.

SOSNOWIEC (Orient) Wszystkie próby sforsowania Odry przez Niemców zostały udaremnione. Na froncie południowym po stronie przeciwnej daje się zauważyć wzmożona działalność i przygotowanie, wskazujące o zamiarach rozpoczęcia akcji ofensywnej zakrojonej na większą skalę. W tym celu zdaje się Niemcy ściągają pospiesznie znaczne ilości kawalerji i rezerw piechoty do Gogówka i Głopczyc. Następnie budują wielkie ilości baraków i pomostów łodunkowych poza linię demarkacyjne. O ile wobec wojsk francuskich zachowują się Niemcy z wielką ostrożnością i w czasie kontroli jak to miało miejsce np. na odcinku Koźle, ukrywają broń i stan liczebny kompanji o tyle wobec niedawno przybyłych wojsk angielskich nie zachowują żadnych pozorów ujawniając wobec nich jaknajdalej idącą otwartość.

Le Rond bezsilny wobec Niemców.

BYTOM (E Expr) „Oberschl. Tageblatt" donosi, że komisja międzysojusznicza zażądała od gen. Le Ronda rozwiązania i rozbrojenia Grenzschutzu, oraz utworzenia pasa neutralnego który zająłby wojska angielskie. Gen. Le Rond stwierdził że odpowiedź na powyższe żądania przekracza zakres jego kompetencji.

Niemcy zbroją się.

WARSZAWA (EE) W Berlinie na kolei obwodowej widziano wielki pociąg naładowany artylerją, karabinami maszynowymi i końmi a przeznaczony na Górny Śląsk.

Wojska angielskie na G. Śląsku.

LONDYN. (E. E) W odpowiedzi na interpelację rząd oświadczył — iż liczebność oddziałów angielskich na G. Śląsku jest obecnie wystarczająca dla podtrzymania autorytu komisji międzysojuszniczej.

Projekt hr. Sforzy podziału G. Śląska.

GDANSK. (P A T). „Danz. N. Nachr." donoszą z Medjolanu za „Corriere della Sera", że wypracowany przez hr. Sforzę projekt podziału G. Śląska opiewa: Polska otrzymuje południowe powiaty położone na wschód od Odry, a więc powiaty pszczyński, rybnicki, część raciborskiego, katowicki królewskiej Huty, bytomski, tarnogórski i wreszcie część powiatu lublinieckiego. Niemcy natomiast otrzymują teren kopalniany gliwicki i zabrski, oraz okolice, przez które przechodzi kolej z Zabrza do Gliwic, wreszcie powiaty na zachód od Odry.

Prowokacja rektora politechniki gdańskiej.

GDANSK (PAT) Rektor tutejszej politechniki Schultz, nawołuje w pismach niemieckich do wysyłania studentów niemieckich na politechnikę gdańską, zapewniając im wszelkie ułatwienia celem utrzymania niemieckiego charakteru Gdańska

---

47) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Tak, gdyby więc Tailbouis żył, odmowa ta jeszcze gorzej go względem nas usposobi. W przeciwnym razie, przestajemy być odpowiedzialni za przeszłość i dziedziczymy po wuju Moriceau... Dziś wieczorem Tailbouis przybywa do Paryża, dla dokonania wypłaty robotnikom. My jak wiesz, nie mamy ani grosza w domu. On zaś będzie miał ze sobą pugilares., pugilares pełny biletów bankowych.

Oczy Gautrotowej błysnęły radością.

— Nie mówiłeś mi tego dotąd.. A więc tak, tak, będziemy bogaci, słyszysz, bogaci — dodała — porywając męża za rękę.

— Czekaj, żono! — odparł Gautrot spokojnie wstając z krzesła i chodząc po pokoju wolnemi krokami: — główną przyczyną mego postępku, będzie to, że nienawidzę Tailbouis'a, że się chcę zemścić! Ten człowiek od lat trzydziestu mnie dręczy, poniża... dziś rano jeszcze gdybyś go widziała jak mi ofiarowywał protekcję, jak mnie zapewniał, że mi przebaczy.. A przecie urodziliśmy się pod jednym dachem. Oh, tego wieczoru zginie ta przepaść która, tak nas rozdziela.

Lampa rzucała słabe światło na pokój, ale jej promienia było dość, ażeby dostrzedz całą dziką energię, malującą się na twarzy Gautrota.

— Patrz — ozwał się po chwili, pogoda się zmieniła, deszcz pada.

— Oj, żeby go tylko to nie powstrzymało od przybycia — rzekła Gautrotowa, blednąc na myśl, że bilety bankowe mogą się jej wyśliznąć.

— Bądź spokojna! ma on nadzieję jeszcze raz poniżyć mnie dzisiaj, przybędzie niezawodnie.

Marcella, stojąc za przepierzeniem, słyszała wszystko.

Z przerażenia i boleści rzuciła się na łóżko, tłumiąc łkania w poduszce.

Dwadzieścia razy zrywała się, chcąc rzucić się do nóg ojca i zakląć go, ażeby cofnął swój zamiar, ale dwadzieścia razy rozum jej mówił, że ani jej łzy, ani prośby nie zostaną wysłuchane.

Wstała jednak i podeszła ku drzwiom, myśl że ojciec ma być zbrodniarzem, dodawała jej odwagi; ale na progu obawa ją powstrzymała.

Ujrzała matkę z podniesionemi na nią pięściami i ojca klnącego w niebogłosy i odpychającego ją od siebie kułakami.

— Mam myśl — zawołała nareszcie — jesteśmy uratowani.

Zamiast by pójść do ojca, Marcella wyszła przez podwórze tylnemi drzwiami i znalazła się na bulwarze.

Deszcz lał jak z cebra, pioruny biły z okropnym hukiem, a blade błyskawice oświetlały co chwila ponure niebo.

Marcella nic nie widziała; nie czuła deszczu, który bił ją w plecy i rozdzierał starą materję jej sukni.

Przeszła przez kulwar, skręciła ku kupce drzew, zasadzonej o jakie dwanaście kroków od rzeki i usiadła na ławce szczękając zębami.

— On będzie tędy przejeżdżał — rzekła do siebie — uprzedzę go o wszystkiem.

XII.

Morderstwo na bulwarze d'Austerlitz.

Jedna z dorożek, obsługujących Vitry, zatrzymała się.

Zeszedł z niej jakiś mężczyzna.

Był to Tailbouis, owinięty w jeden z owych olbrzymich płaszczów, jakie noszono wówczas, a który, pomimo że Tailbouis się opierał, córka włożyła mu na ramiona.

Deszcz zwiększał się z każdą chwilą, noc była czarna Tailbouis postąpił kilka kroków i zaczął rozglądać się dokoła, nie mogąc na razie odnaleźć domu, w którym mieszkali Gautrotowie.

Marcella, siedząc na ławce, czekała pomimo ulewy.

Widziała Tailbouis'a dwa czy trzy razy w życiu, i to już przed kilkoma laty, w oddali trudno byłoby go poznać, ale spostrzegła jakiegoś mężczyznę wysiadającego z dorożki i jakby niezdecydowanego.

— To nikt inny, tylko on pomyślała.

Wstała szybko i poprawiwszy chustkę na szyi, rozwiązaną wiatrem, pobiegła ku niemu.

Tailbouis przy świetle błyskawicy dostrzegł właśnie dom, którego szukał, i zdążał doń pewnym krokiem.

— Czego chcesz, kochanko? — zapytał dziwionym głosem, na widok tej ładnej dziewczyny, która z gołą głową na ulewnym deszczu, spacerowała o tak spóźnionej porze po pustym bulwarze.

— Pragnę mówić z panem.. Na litość boską, nie idź pan dalej? Alyż na to potrzeba twoich lat, panienko, żeby się wystawić na skutki takiej ulewy. Może potrzebujesz pieniędzy? Jak to się jednak stało, że cię matka puszcza samą.

— Nie panie, nie, nie jestem żebraczką i nie potrzebuję pańskich pieniędzy... ale poczekaj, racz mnie posłuchać...

(c. d. n.)

Litwini zrywają rokowania.

PARYZ (wł) Jak donoszą z Brukseli, w piątek odbyło się ostatnie posiedzenie delegacji polskiej i litewskiej Obrady dalsze zawieszono do czasu przed stawienia wyników do tychczasowych rokowań przez Hymansa i rozpatrzenia żądania delegacji polskiej dopuszczenia do obrad przedstawicieli ludności Wileńszczyzny, co Litwini odrzucili

Jako uzupełnienie do swojej zasadniczej odpowiedzi złożyli Litwini dwa projekty ewentualnego przyszłego układu Projekty te, jako wręcz sprzeczne z projektem Hymansa, stwo rzyły sytuację naprężoną, która zagroziła zupełnem unicestwieniem pozytywnych rezultatów rokowań

Ze względu na sytuację wytworzoną rokowania dotyczące części zasadniczej zostały zawieszone Oba wiają się, że konferencja w Brukseli zostanie zerwana.

Układy zerwane?

BERLIN. (E. E.) Gen. Hoefer dementuje, jakoby toczyły się układy pomiędzy niemiecką samoobroną, a polskimi powstańcami

Nowy strajk w Anglji.

LONDYN. (E. E) Na le zatargu ekonomicznego robotnicy przędzalni i tkalni w Lancashire, Chestere Yorkshire i Derbyshire oi łosili strajk od południa In. 6 czerwca Strejk objął 600 tysięcy robotników.

Komitet wykonawczy związku górników odrzucił propozycje rządu, dążące do likwidacji strajku górniczego.

Przedstawiciel armji o zadaniach narodu.

W niedzielę przy wypełnionej sali odbyła się w teatrze miejscowym barwna i rzeczowa okraszona dowcipem prelekcja gen. Latinika na temat „Walki o Śląsk Górny i Cieszyński". Prelegent w słowach zwięzłych a prawdziwie po żołniersku, w sposób krótki i jasny, zobrazował sytuację polityczną Polski na tle ugrupowania się nowych oś wiennych państw narodowościowych powstałych na podstawie traktatu wersalskiego i na tle ostatnich wydarzeń dziejowych.

Podkreśliwszy nieudolność i błędy dyplomatyczne Polski, zaznaczywszy, że nie posiadamy dotąd określonych granic polit, że znajdujemy się w otoczeniu nieprzyjaznych dla nas sąsiadów, gen. Latinik w sposób szczegółowy udowodnił przy pomocy danych statystycznych że Polska, jako państwo ma przed sobą wielką przyszłość, ino musi więcej dla tej przyszłości pracować.

Błędy i lenistwo, kłótnie i swary są dla nas zgubne. Nie możemy zaś wojną zdobyć można wszystko. Posiadając kolosalne bogactwa w lasach, naturaljach, rudach i najrozmaitszych skarbach kopalnych musimy się zdobyć na tężyznę solidarność w pracy i ekspansję ekonomiczną aby stać się narodem silnym, dobrze zagospodarowanym i praworządnym.

Pielegent przy pomocy argumentów ważkich i niezbitych dowiódł, że G Slask jest Polsce potrzebny koniecznie, ale także G, Śląsk, jako ziemia rdzennie polska, której ludność polsko czuje i modli się po polsku bez Macierzy obejść się nie może. 120,000 ludności górnośląskiej to — 12 dywizji dzielnego żołnierza, który zależnie od decyzji Ententy, znaleźć się może albo po stronie Polski albo przy Niemcach. Tego ostatniego, Francja życzyć sobie nie może i do tego dopuścić nie chce, rozumiejąc, że względy militarne, ekonomiczne i narodowe przemawiają za przyłączeniem G. Śląska do Polski!

Pielelegent umotywował to szczegółowo, zaznaczając chwilowe nieprzyjazne dla nas stanowisko Anglji i Włoch. Mówiąc o położeniu tragicznem narodu w czasie wojny, europejskich gen. Latinik zwrócił uwagę słuchaczów na ciekawy szczegół, o którym dotąd szerszy ogół nie wiedział.

Mianowicie charakteryzując politykę mocarstw centralnych w stosunku do Polski, specjalnie zaś Austrji politykę podkreślił że w samej tylko Galicji za przychylne dla sprawy polskiej stanowisko, wbrew koncepcjom niemieckim powiesili niemcy 65 tysięcy polaków! Bardzo trafnie i rzeczowo ujął mówca politykę czeską.

Czesi, będąc zaledwie w liczbie 6 miljonów i wciągnąwszy w orbitę swych knowań i kombinacji politycznych miljony obcych narodowości, drogą sprytnej polityki usilnych zabiegów energji i sprężystej organizacji ekonomicznej umieli wyzyskać zaufanie i względy mocarstw Ententy na nie korzyść swych sąsiadów.

Uczynili to w sposób bardzo niesympatyczny, ale któż się z tem w polityce liczy...

Mimo niepomyślnych dla nas na razie horoskopów politycznych, mimo ciężkiej sytuacji wewnętrznej a głównie ekonomicznej, mimo pewne nieudolność dyplomatyczne — ujawnione przez rząd Polski — oddawać się pesymizmowi nie należy. Pracować solidarnie dla Narodu i z całym Narodem zapomnieć na pewien czas o różnicach partyjnych zaprzestać swarów i kłótni, wyplenić z pośród siebie pasożytów a stworzyć silną ukochaną przez społeczeństwo armję — oto zadania nasze.

Na zakończenie mówca zwrócił się z apelem, by społeczeństwo pamiętało o żołnierzu powracającym z frontu, by opiekowało się, lepiej niż dotąd wdowami i dziećmi, które pozostały po zmarłych bohaterską śmiercią obrońcach Ojczyzny, bez środków do życia rzucone na pastwę głodu, nędzy i ulicy. „Opiekujcie się nimi, bo kto wie czy i z nich nie wyrosną bohaterowie" — zakończył gen. Latinik. Publiczność obdarzyła prelegenta gorącemi oklaski.

J. St.

Kwestja płac robotniczych

Od dłuższego czasu nad przemysłem naszym wisi groźba poważnego przesilenia Okazuje się, że w całym szeregu gałęzi tego przemysłu koszta własne produkcji są zbyt wysokie, wskutek czego wyprodukowany towar nietylko nie może być eksportowany lecz nawet z trudnością wytrzymuje konkurencję na własnym rynku, ze znacznie tańszemi wyrobami czeskiemi i niemieckiemi.

„Przegląd Gospodarczy" (nr 5) podaje np., że jeden metr kwadratowy szyby, wyprodukowanej w Polsce, kosztuje, loco fabryka, 470 mk., gdy tymczasem taka szyba czeska kalkuluje się około 320 marek Przyczyny takiego stanu rzeczy, zdaniem przemysłowców, mają swe źródło w znacznej mierze w zbyt wysokiej dziś najemnej płacy pracowników fabrycznych: Robotnik czeski zatrudniony przy wyrobie szyb pobiera za jeden metr od 12,44 do 14,16 mk. polskich, robotnik polski zaś za tę samą robotę otrzymuje 22 mk.

Nie inaczej rzecz się ma w przemyśle włókienniczym łódzkim. Przedstawiciele tego przemysłu nadesłali „Robotnikowi" (nr 84) artykuł, w którym piszą: „Przyczyna trudności tych fabryk tkwi w tem, że płacimy naszym robotnikom fachowym po 650 — 750 marek dziennie podczas gdy nasi sąsiedzi, jak Niemcy, płacą swym robotnikom po 28 — 30 marek niem. dziennie. — Czesi 25 — 30 koron czeskich. Biorąc pod uwagę stan naszej waluty i stosunek, za 1 mk niemieck 15 marek polskich. 1 koronę czeską 13 marek — płaca dzienna tamtejszego robotnika wyniesie około 420 mk.

W związku z takiem położeniem w kołach przemysłowych ujawiła się dążność do zaniechania dotychczasowej automatycznej regulacji płac, zależnie od wzrostu drożyzny. Inicjatywę dał niedawno Związek przemysłowców metalowych zapowiadając niestosowanie zmiany automatycznej płac w dniu 1 kwietnia. „Przegląd Gospodarczy" (nr 9) informuje że również w przemyśle garbarskim zaniechano dalszego automatycznego zwiększania płac, a w niektórych fabrykach szkła nastąpiła nawet redukcja płac.

Za granicą proces obniżania się płac robotniczych już się rozpoczął w Ameryce, Anglii Francji i Belgji. Jest on związany ze zmniejszaniem się drożyzny, której okres kulminacyjny np. we Francji, skończył się w listopadzie r. z.

U nas komisja do badania kosztów utrzymania — utworzona przy głównem urzędzie statystycznym—dopiero w bieżącym miesiącu po raz pierwszy stwierdziła, że fala drożyzny zaczyna opadać; koszta utrzymania zmniejszyły się o 4,05 procent w kwietniu w stosunku do marca.

Powyższe fakty są niewątpliwie znamienne, toteż zasługiwały na podkreślenie. Byłoby jednak rzeczą przedwczesną wysnuwać stąd optymistyczne wnioski co do zmiany ogólnego położenia gospodarczego. Wszak nieustychanie groźny proces inflancji trwa u nas w dalszym ciągu. Wypada tedy zakończyć niniejszą notatkę uwagą tylokrotnie już wypowiadaną na łamach gazet naszych, — że rząd powinien za wszelką cenę dążyć do niepowiększania obiegu pieniędzy papierowych.

Kronika.

— Miljonówka Wygrana miljona marek padła w dniu dzisiejszym na numer 0,722 533.

— Krwawe porachunki. Zamieszkali w Zawierciu Mateusz M., wraz żoną od dłuższego czasu żyli w niezgodzie z sąsiadem swym Jacentym W. Nieporozumienia te przed kilku dniami krwawo się zakończyły. Podczas kłótni, M-wie tasaki m porozcinali W. głowę. Niebezpiecznie poranionego musiano przewieźć na kurację do szpitala. Sprawa została skierowana na drogę sądową.

— Od udaru słonecznego. Zanotowano w mieście kilka wypadków udaru słonecznego wśród dzieci małoletnich. Były nawet wypadki które pociągnęły za sobą w krótkim stosunkowo czasie śmierć, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

— Na letniska do Małopolski W skutek wygórowanych cen mieszkań, wynajmowanych po okolicznych wsiach na letniska, wiele osób opuściło w tych dniach Sosnowiec, udając się w poszukiwaniu tańszych letnisk do Małopolski. Tam bowiem produkty spożywcze a osobliwie nabiał są o znacznie tańsze. Litr np. mleka w więcej oddalonych od miast miejscowościach kosztuje od 8 do 10 mk., kilo dobrego masła 180—200 mk. i jajo 5—6 marek i t. p.

— Nieposzanowanie cudzej własności W czasie ostatniej zabawy jaka się odbyła w lasku Sosnowieckim rozbawieni spacerowicze przedostając się przez płoty i ogrodzenia sąsiedniego ogrodu, dzierżawionego przez p. Skowrońskiego, narazili właściciela na poważne straty z racji uszkodzenia sadzonek różnego rodzaju warzyw i kwiecia. Czy tak należy szanować cudzą własność?

— Koszykarstwo. Obecna drożyzna nietylko wszelkiego rodzaju mebli, lecz wogóle i sprzętów domowych, używanych w gospodarstwie, spowodowała, że rady gminne w miejscowościach gdzie rośnie w obfitości wiklina zakładają pracownie koszykarskie. W pracowniach tych pod kierunkiem fachowców zajęta jest wyplataniem mebli różnych sprzętów dziatwa biedniejszej ludności. Pierwsza taka pracownia została już otwarta we wsi Radoczy. Wkrótce mają powstać i inne tego rodzaju zakłady.

— Z pól i ogrodów. Ciepło czerwcowe i sprzyjająca pogoda, jakiej wielu ludzi dawno nie pamięta, wpłynęła b. dodatnio na roślinność, Zasiewy zaczynają wschodzić a urodzaj przestawia się bardzo pomyślnie. To samo można powiedzieć i o ziemiopłodach, stan których przedstawia się zadawalniająco.

— Aleja zawiercka, jedyne miejsce wypoczynku i spaceru po pracy dla mieszkańców Zawiercie, jest doskonałym obrazem działalności władz miejskich i pieczołowitości o interesy ogółu ojców tego miasta. Wyboje zapuszczone i zaniedbane drzewa... Gęsi, kozy i barany powracające z pastwisk, używają tu w błotku po deszczu szczypiąc i ogryzając młode pędy i korę drzew. Z cudnych jezior sztucznych unosi się miła przenikliwa i kręcąca w nosie woń. Rozpolitykowani ojcowie miasta nie mają czasu na troski o takie głupstwa.. Napół zwalone i rozebrane parkany, popsuty most, anemiczna, usychająca roślinność—dostrajają się do malowniczej całości. Pewna część spacerowiczów przez niekulturalne obchodzenie się z umierającą florą do reszty ogałaca aleję, która mogłaby jednak być pięknem ustroniem i miejscem wypoczynku. Ale któż się nią zajmie?

— Ostrzeżenie przed emigracją do Meksyku. Urząd emigracyjny ostrzega, że emigracja do Meksyku, z powodu nieuregulowanych warunków życiowych w tymże kraju, jest niepożądana i niewskazana. Pogłoski zaś szerzone przez agentów emigracyjnych o możności łatwego przedostania się z Meksyku do Stanów Zjedn. Ameryki są również fałszywe, gdyż przekroczenie granicy meksykańskiej jest połączone z dużemi trudnościami i emigranci, udający się do Meksyku w tym celu, są narażeni na szykany i niedostatek.

— Czy urząd pocztowo telegraficzny przeniesie się wogóle kiedykolwiek do nowego gmachu i czy pracownicy pocztowi, telegraficzni i publiczność zwolnieni zostaną od mąk i tortur, jakie szczególnie obecnie, w lecie, są wprost nie do zniesienia dla jednych i drugich? Dotychczasowe prace w kierunku przeniesienia poczty i oddziału telefoniczno-telegraficznego do nowego lokalu zakrawają na zwykłe kpiny z publiczności. Kiedy się te kpiny skończą?!.

— Służba telegraficzna i telefoniczna. W urzędach pocztowych Hajnówka powiatu Białowieża i Jeziory powiatu Grodno zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

— „Victorja" — „Olimpja" (2:1) W niedzielę, 29 maja w Szarleju, pod Bytomiem, odbyły się zawody piłki nożnej pomiedzy pierwszemi drużynami „Victorji" z Sosnowca i Olimpji' z Szarleja, która w obecnym składzie, jest jedną z najlepszych drużyn na Śląsku Górnym Gr... ebu drużyn, chociaż atak „Victorji" niezawsze dopisywał, była brawurowa i delikatna. Bardzo ładnie skombinowany atak „Olimpji" w pierwszej połowie gry prawie ciągle czuwał przy bramce „Victorji", — bramki jednak nie uzyskał dzięki doskonałemu bramkarzowi i dzielnej obronie p. Jedy. Pierwszą bramkę uzyskuje „Victorja" z jenastki w ósmej minucie, drugą bije prawy atak (p. S wek) w czternastej minucie. Po pięciominutowej przerwie grę rozpoczyna „Victorja", robi „rękę" na karnem polu. — „Olimpja" bije jedenastkę, lecz bramkarz ją odbija. W drugiej połowie gry „Victorja" ustawicznie atakuje bramkę „Olimpji" — ataki te jednak rozbijają się stale o znakomite beki „Olimpji" (p. Bramowski) strzela rzut do gola z 5 metrów i robi bramkę. Na wyróżnienie zasługuje ładna i bardzo pracowita gra prawej pomocy „Victorji" (p. Myszyński), Sędziował p. Jan Kiepura.

— **Z wycieczki Sportowców do Ząbkowic.** W dniu 22 ub. m., wczesnym rankiem, bo już o godz. 4 r. zaczęli się na dworcu dyr, warsz. gromadzić „białoczapkowcy" ze Stowarzyszenia Sportowego „Sosnowiec", wraz z zaproszonymi gośćmi. O godz. 4 m. 30 i 7 m. 30 r. wyruszyły dwie partje wycieczkowiczów do Ząbkowic. Pogoda im sprzyjała, to też, po skromnem śniadaniu „polowem" i godzinnym wypoczynku w lesie, wycieczkowicze odbyli ćwiczenia piłki nożnej, poczem w miejscowym kościółku o godz. 11 r. wysłuchali nabożeństwa. Nastąpił obiad. Po obiedzie i krótkiej odrzemce urządzono biegi, skoki, gry itp. następnie odbyły się śpiewy chóralne i „tany na murawie a dzielny kwintet, złożony z gitar, mandolin i bałałajki uprzyjemnił czas wypoczynku w w przerwach. Pod wieczór udano się do kąpieli i na wędrówkę po lesie i okolicy najbliższej. Bawiono się nagół ochoczo, oddychając z rozkoszą świeżem powietrzem, to też czas upłynął sportowcom miło i szybko. Zarząd T wa Sportowego zachęcony powodzeniem wycieczki, zamierza tego rodzaju wycieczki urządzać co niedzielę. Najbliższa wyruszyć ma do Okradzionowa w dniu 5 bm.

Z wystawy prac uczenic w Gimnazjum P. M. S.

W dwóch salach ulokowane zostały prace uczenic. Przeglądając je dochodzi się mimo woli do wniosku że dorobek roczny pracy uczenic bardzo obfity nie jest. Tłumaczy się to tem, że praca młodzieży odbywała się w warunkach mało sprzyjających.

Mimo to wyróżnić trzeba klasy młodsze II i III które stosunkowo najwięcej dały na wystawę robótek rysunków modeli z gliny i tektury, map itp. Klasy starsze zajęte przdmiotami pochłaniającemi więcej czasu i energji zdobyły się jeno na stosunkowo niewielką ilość rysunków, szkiców z których pewne tylko zasługują na wyróżnienie.

Ciekawe są figury i bryły geometryczne kl. III (Kryłoszań..r, Ostrowska, Opęchowska, Hincówna, Zakowska).

Mapy (Kamińskiej i Siluszkównej) są bardzo udatne. Dalej, choć w niewielkich ilościach ale staranie wykończone są robótki ręczne (serwetki, rękawice, chusteczki, pończoszki, patarafki guziki), zgrupowane oddzielnie jako prace uczenic: Fastnerównej, Korzeniewskiej, Baranowskiej, Patellównej, Głazowskiej, Chmielnickiej, Gadomskiej, Nowakównej i inn. Piękne są ozdobne podaszecsk uczenicy IV kl K. Radowskiej i z III kl. Lucyny Przyłuckiej. Całość acz skromna robi sympatyczne wrażenie. Szkoda tylko, że rodzice i społeczeństwo tutejsze mało zainteresowało się wystawą.

est.

Z teatru.

Dziś teatr wyjeżdża do Będzina, gdzie wystawioną będzie egzotyczna operetka Linckego „Gri-Gri", urozmaicona tańcami. W antrakcie rozlosowane będą miljonówki, których jest aż pięć: trzy zwykle naznaczone i dwie pozostałe nie wygrane z poprzedniego przedstawienia.

Jutro przedstawienie w Mysłowicach.

W czwartek towarzystwo udaje się na jeden wieczór do Słupnej na Górnym Śląsku.

Lista ofiar,

które wpłynęły do P. K K. P. na Centralny Komitet Pomocy Górnoślązakom w Sosnowcu

	Mk, fen.
Komitet Plebiscytowy w Niemcach	380,000,—
Urzędnicy i robotnicy walcowni Hr. Renard	1,080,—
Straż ogniowa w Sławkowie	800,—
Urzędnicy Warsz. T-wa w Niemcach	35,577,—
Pow. Kom. Obrony Państwa w Brzezinach	500,000,
Magistrat i mieszkańcy Olkusza	300,000,—
Mieszkańcy gm. Będków pow. Brzeziński	50,500,—
Razem Mk.	1,268,057,—
Gotówka od Komitetu Pleb. w Sosnowcu	1,200,000,—
Al. Jasiński	10,000,—
Knothe i Przedpełski	100 000 —
Br. Knothe	6000,—
F Bielat	2000,—
Dr. Łaszczyński	20,000,—
Odlewnia „Woźniak i S-wie	100,000 —
Urzędnicy T wa Sosn. Fabryk Rur i Żelaza	200,000,—
Magistrat m. Sosnowca	200,000,—
Robotnicy Kop. Saturn	200,—
„ „ Renard	17,000,—
Bron. Knothe ze sprzedaży znaczka w Sosn dn. 8/V-21	134,298, 7
Mieszkańcy Siewierza i Kooperatywa Mierzęcice	18,328,30
2392 Razem Mk.	2,013,826 ,37

Skarbnik: *J. Waśniewska.*

Wydawca: „Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". „Tłocznia" „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski